

Piotr Oleksy

Reżim hybrydowy? Mołdawia obniża pozycję w rankingu demokracji

***Democracy Index* zmienił klasyfikację Mołdawii – państwo, uznawane w ostatnich latach za „wadliwą demokrację”, zostało zaliczone do grupy „reżimów hybrydowych”. Jest to pokłosie działań będących odpowiedzią na rosyjską ingerencję w proces wyborczy w 2025 r. Zmiana ta nie wpłynie istotnie na relacje z zachodnimi partnerami. Władze Mołdawii muszą jednak skutecznie odpowiadać na wyzwania w sferze integracji europejskiej oraz kryzysy wewnętrzne.**

Ranking The Economist. *Democracy Index* to raport oceniający stan demokracji na świecie, przygotowywany corocznie przez zespół Economist Intelligence Unit – jest to prywatny instytut analityczny, będący częścią grupy The Economist. W raporcie 167 państw z całego świata jest oceniane przez pryzmat pięciu kategorii. Pierwsza to sposób przeprowadzania wyborów i funkcjonowanie konkurencji politycznej. Druga – efektywność rządu i praca instytucji rządowych. Trzecia – skala zaangażowania społecznego w życie polityczne. Dwie ostatnie kategorie dotyczą natomiast poparcia dla wartości demokratycznych w społeczeństwie oraz przestrzegania praw i wolności obywatelskich przez władze. Każde z państw otrzymuje ocenę w skali od 1 do 10 (im więcej punktów, tym lepszy stan demokracji) oraz zostaje przyporządkowane do jednej z czterech kategorii: pełna demokracja, wadliwa demokracja, reżim hybrydowy, reżim autorytarny.

W 2021 r. Mołdawia uzyskała ocenę pozwalającą skategoryzować ją jako „wadliwą demokrację”. Natomiast w najnowszym rankingu *Democracy Index 2025* (podsumowującym procesy polityczne w ubiegłym roku) państwo to uzyskało ocenę 5,66 pkt, co spowodowało, że po raz pierwszy od pięciu lat znalazło się w grupie „reżimów hybrydowych” (wynik w roku ubiegłym: 5,86).

Dla porównania warto wskazać, że sąsiednia i należąca do UE Rumunia w tym roku awansowała do grupy „demokracji wadliwych”, po tym jak rok wcześniej sklasyfikowano ją jako „reżim hybrydowy”. Natomiast Ukraina, która znajduje się na zbliżonym etapie negocjacji akcesyjnych z UE co Mołdawia, w tym roku również została określona mianem „reżimu hybrydowego”, uzyskując jednak znacznie słabszy wynik: 4,27 pkt. Albania i Czarnogóra, które także wymieniane są jako kandydaci mający szanse na szybkie członkostwo w UE, uzyskały wynik podobny do Mołdawii: Albania 5,65, Czarnogóra 5,7 („reżimy hybrydowe”). Pierwszą trójkę rankingu stanowią Norwegia (9,8), Nowa Zelandia (9,6) oraz Islandia (9,4). Polska, z wynikiem 7,2, również znalazła się w grupie „demokracji wadliwych”.

Reakcje mołdawskich polityków i ekspertów. Politycy obozu rządzącego, którzy odnosili się do rezultatów *Democracy Index 2025*, podkreślali, że słabszy wynik jest efektem działań wymuszonych na władzach i wymiarze sprawiedliwości przez rosyjskie próby ingerencji w proces wyborczy w 2025 r. ([„Komentarze IEŚ”, nr 1437](#)). W podobny sposób wypowiedzieli się mołdawscy eksperci, zwłaszcza związani z instytucjami, które w sposób otwarty sprzyjają integracji europejskiej tego państwa. W komentarzach tych wskazywano również na niejasność rankingu i brak przejrzystości ocen w poszczególnych kategoriach.

Natomiast politycy opozycji oraz część komentatorów krytycznie podchodzących do rządów Partii Działania i Sprawiedliwości (*Partidul Actiune și Solidaritate*, PAS) oraz prezydentury Mai Sandu przedstawiali rezultaty rankingu jako potwierdzenie wcześniej wyrażanych opinii o naginaniu standardów demokratycznych lub wręcz antydemokratycznym charakterze „reżimu Sandu i PAS”. W tej perspektywie jako obciążające dla obozu władzy mają być przede wszystkim działania z okresu przed wyborami parlamentarnymi, które odbyły się 28 września 2025 r.

Zarzuty opozycji dotyczą przede wszystkim odmowy rejestracji listy wyborczej bloku Zwycięstwo, na czele którego stał były oligarcha Ilan Șor, a także wykreślenia – na osiem dni przed głosowaniem – list wyborczych partii Serce Mołdawii oraz Wielka Mołdawia. Na czele pierwszej z nich stoi była baszkan Gagauzji Irina Vlah. Ugrupowanie to wchodziło w skład bloku Alternatywa, a wykreślenie jego przedstawicieli nie odebrało możliwości udziału w wyborach całego bloku, który ostatecznie zdobył 7,96% głosów (wprowadzając do parlamentu 8 deputowanych). Z kolei partię Wielka Mołdawia stworzyła Victoria Furtună – była prokuratorka, która karierę polityczną rozpoczęła w czasie wyborów prezydenckich w 2024 r. (start swojej kampanii wyborczej ogłosiła wtedy w Tyraspolu – stolicy separatystycznego i prorosyjskiego Naddniestrza). W obu przypadkach decyzja Centralnej Komisji Wyborczej była reakcją na wnioski Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Służby Informacji i Bezpieczeństwa, które zwracały uwagę na nielegalne finansowanie tych ugrupowań z zagranicy (wskazując na powiązania z grupą kierowaną przez Ilana Șora).

Komentarz. *Democracy Index* jest postrzegany jako ranking wiarygodny i opiniotwórczy, który miarodajnie określa trendy polityczne na świecie. Jednocześnie wyrażenie różnorodnych i złożonych procesów, które tworzą system demokratyczny, przy pomocy ocen i punktów jest zawsze obciążone ryzykiem uznaniowości, subiektywizmu i wieloznaczności. W najnowszym badaniu Mołdawia uzyskała wynik niewiele gorszy od ubiegłorocznego – różnica wynosi 0,2 pkt. Zmiana kwalifikacji z „demokracji wadliwej” na „reżim hybrydowy” jest więc efektem zasad rządzących tym rankingiem, które sztywno określają pułapy dla konkretnych kategorii. W efekcie różnice punktowe w ramach jednego zbioru są często większe niż między zbiorami – przykładem takiej sytuacji jest dystans dzielący Mołdawię i Ukrainę, które formalnie należą do tej samej kategorii.

Spadek w rankingu *Democracy Index* nie wpłynie istotnie na wiarygodność Mołdawii w oczach zachodnich partnerów, a przede wszystkim UE. Mołdawia nie odbiega tu od państw kandydujących, które są na bardziej zaawansowanych etapach negocjacji akcesyjnych. Wśród zachodnich partnerów dominuje przekonanie, że działania podjęte przez rząd i wymiar sprawiedliwości Mołdawii przed wyborami parlamentarnymi w 2025 r. były adekwatną odpowiedzią na rosyjską ingerencję w system polityczny, której skala miała bezprecedensowy charakter ([„Komentarze IEŚ”, nr 1441](#)).

Opozycja, w tym siły prorosyjskie, nadal będzie podnosić kwestię rzekomego łamania reguł demokratycznych przez PAS. Jest to również stały element rosyjskiego dyskursu na temat Mołdawii. Obawy o stan tamtejszej demokracji wyrażali w ostatnich miesiącach także rosyjscy dziennikarze i komentatorzy, postrzegani jako dystansujący się wobec reżimu Władimira Putina (na ten temat wypowiadali się m.in. Ksenia Sobczak i Aleksiej Wenediktow, określani niekiedy mianem „rosyjskich liberałów”).

O wiele większym wyzwaniem dla władz Mołdawii w relacjach z UE jest obecnie wdrażanie reform wymaganych w procesie akcesyjnym. Rząd PAS, mimo posiadania samodzielnej większości w parlamencie, nie wykazywał w ostatnich miesiącach dużej aktywności w sferze legislacyjnej.

Kolejną kwestią, która może kłaść się cieniem na wizerunku Mołdawii jako funkcjonalnego państwa demokratycznego, jest przedłużająca się zapaść instytucjonalna w Autonomicznym Terytorium Gagauzji. Podmiot ten od kilku miesięcy funkcjonuje bez władz. Stojąca na czele autonomii baszkan Evghenia Guțul została aresztowana w marcu 2025 r., a następnie skazana na siedem lat więzienia za nielegalne finansowanie działalności politycznej (Guțul była otwarcie związana z grupą polityczną Ilana Șora), a pełnomocnictwa Zgromadzenia Narodowego Gagauzji, czyli organu prawodawczego autonomii, wygasły. Tymczasem konflikt prawny, dotyczący statusu autonomicznej komisji wyborczej, uniemożliwia przeprowadzenie nowych wyborów baszкана i Zgromadzenia. Dalsze trwanie tego kryzysu jest na rękę władzom państwa w wymiarze czysto politycznym, gdyż prorosyjska Gagauzja stała się narzędziem destabilizacyjnym dla sił politycznych powiązanych z Moskwą. Dość powszechne przekonanie, że źródła tego konfliktu mają lokalny, gagauski charakter, nie przeczy jednak faktowi, że za funkcjonowanie instytucji umocowanych w systemie ustrojowym Mołdawii odpowiadają również władze centralne. Przeciąganie się tej sytuacji w czasie będzie kładło się cieniem na wizerunku Mołdawii.

Wynik wyborów parlamentarnych z 2025 r. wskazuje, że PAS dysponuje dużą legitymizacją społeczną, a skala i forma działań Rosji wobec Mołdawii powodują, że kroki podejmowane przez tamtejsze służby i wymiar sprawiedliwości nie spotykają się z krytyką instytucji międzynarodowych. Utrzymanie poparcia społecznego dla PAS nie będzie więc zależne ani od ocen wyrażanych w rankingach, ani od krytyki ze strony opozycji i Rosji, lecz od zdolności do zaspokojenia społecznych oczekiwań rozwojowych, umiejętności wdrażania wymaganych reform oraz zdolności do skutecznego rozwiązywania kryzysów wewnętrznych.